

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

czwartek

11 sierpnia

1949 r.

Rok V

Nr 219

(1483)



Foto „Dziennik Łódzki”

Młodzież łódzka gościła delegatów na Światowy Festiwal Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie. Na wiece, po którym odbyły się występy artystyczne, przybyły liczne delegacje ZMP. Oto jedna z nich, niosąca pozdrowienia na swych transparentach.

GŁOS ŁÓDZI o uchwale Watykanu Nadzwyczajne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej

Wczoraj, w sali teatru „Melodram“ odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rozszerzonego plenum Miejskiej Rady Narodowej, poświęcone sprawie uchwały Watykanu o ekskomunice. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych, świata pracy, nauki i kultury, reprezentujący wszystkie warstwy społeczeństwa łódzkiego.

Po otwarciu posiedzenia przez przewodniczącego MRN — Tagowskiego i powołaniu prezydium — przemówił przedstawiciel Str. Demokratycznej — radny Ryszard Świątkowski. W referacie swym przedstawił on okoliczności, towarzyszące powziętej przez Watykan uchwale, scharakteryzował dotychczasową działalność Stolicy Apostolskiej i wykazał, że od samego początku była ona wymierzona przeciwko narodowi i ludowemu państwu polskiemu.

W ożywionej i długotrwałej dyskusji brało udział kilkanaście osób. Przemawiający w imieniu Str. Pracy — radny Labendowicz stwierdził, że Stronictwo jego w pełni solidaryzuje się ze stanowiskiem Rządu RP w sprawie uchwały watykańskiej i wraz z całym społeczeństwem nie będzie tolerowało wrogich państwu ludowemu wystąpień. Przedstawił wkrótce radnych KZPR — Kazimierzak powiedział, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza stoi mocno na gruncie wolności wierzeń religijnych i wolności tej będzie bronić. Daje temu wyraz m. in. ostatni dekret Rządu RP, który bierze w obronę przekonania zarówno wierzących, jak i niewierzących. Uchwala Watykanu nie ma nie wspólnego z religią, ale jest aktem politycznym wymierzonym przeciwko siłom postępu. W imieniu Str. Ludowego przemawiał ob. Essel. Masy chłopięce — powiedział — nie dadzą się ogłupić przez reakcyjną część kieru za pomocą nieuczynnych „cudownych“ sposobów i nie dadzą się oderwać od pracy nad budową Polski Ludowej.

mieśnicza), Madej (Zw. b. Więźniów Polit.), prokurator Jackiewicz (Str. Dem.), Góralczyk (Pol. Zw. Zachodni), Wojciechowski (ZMP) i inni.

Na zakończenie zebrania jednogłośnie uchwalili rezolucję, której projekt przedstawił radny Labendowicz (Stron. Pracy). W rezolucji tej czytamy m. in.:

„Zebrani stwierdzają, że uchwała Watykanu nie ma nie wspólnego z treścią o wiarę i wolność praktyk religijnych, którym w Polsce nikt nie zagraża i które znajdują się pod ochroną ustaw oraz opieką państwa. Wręcz odwrotnie — uchwała Watykanu stanowi pogwałcenie uczuć religijnych ludzi wierzących. Uchwala ta grozi represjami religijnymi za poglądy polityczne oraz działalność społeczną, polityczną i państwową, nie miłą wywłaszczonym już u nas w kraju bankierom, kapitalistom i obszarnikom. Uchwala Watykanu posiada charakter czysto polityczny. Ostrzem swym zwraca się ona przeciwko ludziom wierzącym, którzy stanęli do walki o postęp, demokrację, sprawiedliwość społeczną, o pokój światowy i bezpieczeństwo międzynarodowe“.

Rezolucja stwierdza następnie, że społeczeństwo łódzkie w pełni solidaryzuje się ze stanowiskiem Rządu RP w sprawie uchwały Watykanu. Nie da się zastraszyć pogroźkom ze strony Watykanu, za którym stoją anglo-amerykańscy mocodawcy. Na groźbę Watykanu społeczeństwo łódzkie zarówno wierzące jak i nie wierzące, odpowie wzmoczoną pracą nad budownictwem podstaw socjalizmu w Polsce. (ZS)

Trzeci dzień procesu ks. Gurgacza

KRAKÓW, 10.8. Dwudziestu dwóch świadków zeznawało w trzecim dniu procesu bandy ks. Gurgacza. Część z nich, należąca do tej samej bandy i już uprzednio osadzona, zeznała, że podczas werbunku zapewniono nowowstępującą młodzież, iż banda ks. Gurgacza zastąpi jej w zupełności „Sodalicję Mariańską“.

Inni znów świadkowie podali szczegóły bestialskiego zamordowania przez „żandarmerię“ milicjantów strzegących mienia publicznego. Sam ks. Gurgacz przyznał przed sądem, że pełnił kierowniczą rolę w bandzie, wskazując na jednego ze współoskarżonych jako na swego adiutanta.

Z zeznań świadków wynika, iż członkowie PPAAN rekrutowali się przeważnie z młodzieży szkół średnich.

Ks. Gurgacz werbował do bandy nowych członków pod pozorem wpajania zasad wiary katolickiej.

(Sprawozdanie z rozprawy na str. 2)

10.000 ofiar trzęsienia ziemi

NOWY JORK, 10.8 Według ostatnich doniesień, liczba ofiar trzęsienia ziemi w Ekwadorze sięga 10 tys. osób. Akcja ratunkowa jest niezwykle utrudniona. Głód i choroby zakaźne zwiększają liczbę ofiar. Nowe wstrząsy podziemne w poniedziałek i w wtorek, wzmogły nastroje paniczne wśród ludności.

Na obszarach, dotkniętych trzęsieniem ziemi, wprowadzono stan wyjątkowy w związku z pojawieniem się band, które plądrują nawpół zniszczone budynki i napadają na osoby, zamieszkałe przez pozabawioną dachu nad głową ludność.

Ciężkie maszyny... 114,8 proc. planu

KATOWICE, 10.8 Centralny Zarząd Budowy Maszyn Ciężkich donosi o wykonaniu państwowego planu produkcji w lipcu br. w 114,8 proc.

W dyskusji wzięli także udział: Kubiak (Zarząd Główny Zw. Zaw. Włóknarzy), Wasiak (Okr. Rada Zw. Zaw.), sędzia Bartnicka (Liga Kobiet), prof. Bagiński (Uniw. Łódzki), prof. Kanorski (Polit. Łódzka), Woźniakowski (ZNP), przewodniczący pracy, Budowniczy Polski Ludowej — Gościński, Kaucz (Izba Rze-

Przyśpieszone tempo ucieczki z Kantonu na Formozę

NOWY JORK, 10.8. — Zgodnie z doniesieniami korespondentów amerykańskich z Chin, w Kantonie który jest ostatnim ośrodkiem oporu wojsk kuomintangowskich na kontynencie, panuje powszechne przekonanie, iż zostanie on zajęty przez armię ludową w ciągu 2-3 tygodni.

Nawet wybitni dygnitarze kuomintangowskiej twierdzą, że Kanton nie może być broniący dłużej, niż dwa miesiące. W związku z tym tempo ucieczki personelu kuomintangowskiego z Kantonu na Formozę wzmagają się z każdym dniem.

Według relacji korespondentów, władze kuomintangowskie utworzy-

ły „most powietrzny“, obsługiwany przez 40 wielkich samolotów transportowych, które bez przerwy przewożą dygnitarzy Kuomintangu i ich rodziny na Formozę.

Wysłannicy prasy amerykańskiej komunikują o licznych faktach, świadczących o całkowitym upadku dyscypliny i ducha wojsk kuomin-

gowskich. Tak, ostatnio dowódca wojsk kuomintangowskich w rejonie południowego Hunanu powziął decyzję wycofania się z zajmowanych pozycji wbrew rozkazom z Kantonu.

Według zgodnej opinii korespondentów amerykańskich, ogólna sytuacja wojskowa w Chinach południowych jest beznadziejna dla rządu kuomintangowskiego.

Żona na pełnym morzu a rozmawia z mężem w Łodzi

GDĄSK, 10.8. Dyrekcja Okręgu wa Poczty i Telegrafów w Gdańsku wprowadziła rozmowy radiotelefoniczne pomiędzy miejscowymi i obcymi znajdującymi się poza obszarem morza Bałtyckiego. Będzie się można również porozumiewać z kurtami i statkami rybackimi w zasięgu Bałtyku i poza Bałtykiem.

Od 15 września br. Dyrekcja Poczty

w Gdańsku wprowadzi rozmowy radiotelefoniczne, pomiędzy rozmówcami w kraju a statkami polskimi i obcymi znajdującymi się poza obszarem morza Bałtyckiego. Będzie się można również porozumiewać z kurtami i statkami rybackimi w zasięgu Bałtyku i poza Bałtykiem.

Ręce pełne łapówek

Minister obrony... ciemnych interesów. — Skandal zbliża się do Białego Domu. — Adiutant Trumana też kocha dolary, ale w większej ilości. — Historia pewnych bombowców i jednego toru wyścigowego

WASZYNGTON, 10.8 Komisja Spraw wojskowych Izby Reprezentantów rozpoczęła przesłuchiwanie świadków w sprawie wyższych urzędników ministerstwa obrony, oskarżonych o publiczne nadużycia popełnione przy rozmieszczaniu zamówień wojskowych.

Dochođenje to zostało wszczęte po złożeniu przez kilku członków Izby Reprezentantów oświadczeń, że poszczególni urzędnicy ministerstwa obrony dopuścili się przy rozdziale zamówień na samoloty wojskowe poważnych wykroczeń.

Zwrócono m. in. uwagę na to, że lotnictwo amerykańskie ześrodkowało ostatnio swe zainteresowania głównie na ciężkich bombowcach, produkowanych przez zakłady, których dyrektorem był Johnson przed objęciem stanowiska ministra obrony.

W toku dochodzenia, które toczy się równocześnie przed specjalną komisją śledczą Senatu, powtarza się wielokrotnie nazwisko generała VAUGHANA, ADIUTANTA PREZYDENTA TRUMANA.

W ostatnim posiedzeniu komisji wyszło na jaw, że generał Vaughan wywierał nacisk na urzędy federalne, aby zapewnić swym przyjacielom otrzymanie zamówień rządowych i przydziały materiałów deficytowych.

WASZYNGTON, 10.8 Przed komisją Senatu USA, która kontynuowała śledztwo w sprawie afery łapowniczej i nadużyć przy zawieraniu umów o dostawy rządowe — padło nazwisko adiutanta prezydenta Trumana, generała-majora Harry Vaughana. — również na posiedzeniu w 9 bm.

Przesłuchany został kierownik spraw budownictwa mieszkaniowego Woods, który przyznał, że w styczniu ub. roku, gen. Vaughan wzwiał go do Białego Domu i oświad-

czył, iż niektórzy z przyjaciół Vaughana są zainteresowani w zakończeniu budowy bieżni wyścigowej w pobliżu San Francisco. Jakkolwiek w owym czasie dał się odczuć brak materiałów budowlanych, których należało używać jedynie przy budowie ważnych obiektów — w 6 dni po interwencji Vaughana zaakceptowano dokończenie budowy wspomnianej bieżni wyścigowej.

Pielgrzymka szacha Iranu do USA

NOWY JORK, 10.9. Jak donosi dziennik „New York Times“ z Teheranu, podano tam do wiadomości, iż szach Iranu — Reza Pahlevi — zamierza odwiedzić w listopadzie rb. Stany Zjednoczone.

Co dzień niesie...

KATASTROFA

Nowy Jork, 10.8. — W pobliżu Fort Dix (stan New Jersey) nastąpiło zdarzenie się w powietrzu samolotu pasażerskiego typu „Dakota“ z samolotem pocigowym marynarki amerykańskiej, 15 pasażerów „Dakoty“ oraz pilot pasażerski i pilot pocigowy. Zwiększone szaliki pasażerów rozrzucone były na przestrzeni kilkuset metrów.

KU CZCI FRANCO...

Madryt, 10.8. — W Segovie, 80 km na południe od Madrytu, wyleciały w powietrze dwa wojskowe składy prochu,

powodując pożar koszar artylerii.

NIESPODZIANKA

TURYN, 10.8. — Ku przerażeniu przechodniów, na jednej z głównych ulic miasta wylądował włoski samolot turystyczny. Przyczyną przymusowego lądowania był defekt w motorze. Ani pilot, ani nikt z przechodniów nie odniósł szwanku.

PAN MARSZAŁEK W WIEZIENIU...

Paryż, 10.8. — Zona Pełaina otrzymała aparatament w forte Pierre Levec (na wyspie Yeu), gdzie przebywa marsza-

lek - zdrójca. Uzyskała ona również pozwolenie na towarzyszenie Petainowi w czasie obiadów.

DOŚŁOWNIE

„ZŁOTE INTERESY

Londyn, 10.8. — Jak donosi „Evening Standard“ celnicy brytyjscy wpadli na trop bandy przemytników którzy dysponują samolotami i łódkami morskimi do wywozu skradzionej w W. Brytanii biżuterii i złota. Banda posiadała laboratorium, w którym przetapia złoto przed wywiezieniem go na kontynent. Śledztwo przemytników ma być Paryż.

Trzeba, aby świat o tym wiedział

Przed kilku tygodniami na statku „Gerusalem” przybyło do włoskiego portu Bari około 150 dzieci polskich, które losy wojny rzuciły aż do Tanganiki (brytyjska Afryka Wschodnia). Władze angielskie w Tanganice oddały dzieci w ręce IRO (międzynarodowej organizacji do spraw uchodźców), która wyekspediowała je do Europy, aby z kolei wysłać do Kanady. We Włoszech dzieci umieszczone zostały w obozie IRO w Salerno pod opieką przedstawicieli „rządu” londyńskiego. Rząd polski za pośrednictwem ambasady RP w Rzymie kilkakrotnie zwracał się do władz włoskich z żądaniem, aby nie pozwoliły na wywiezienie dzieci z Włoch bez zgody władz polskich oraz aby przekazały dzieci pod opiekę polskich władz konsularnych, w celu repatriacji. Żądania te oparte były na konwencji obowiązującej między Polską a Włochami, ustalającej uprawnienia polskich władz konsularnych.

Rząd włoski nie uwzględnił żądań polskich i w końcu lipca r. dzieci zostały przez IRO przewiezione do Niemiec, skąd mają być deportowane do Kanady.

Tak przedstawiają się suche fakty. Za nimi kryje się oczywiście tragedia niewinnych dzieci, gnanych po świecie i rodziców, którzy od wielu lat na próżno czekają w kraju na swe maleństwa.

Żądanie matki dwóch dziewczynek, sióstr Morawskich, znajdujących się w obozie IRO, aby dzieci odesłano do Polski nie dało rezultatu i siostry Morawskie deportowane zostały do Niemiec. Udało się już odnaleźć w Polsce rodziców kilkudziesięciu dzieci. Trzeba, aby opinia publiczna wysłuchała matek, domagających się zwrotu dzieci.

Afera ta stanowi pogwałcenie nawet reakcyjnego statutu IRO. Fakt oddania dzieci pod opiekę przedstawicieli „rządu” londyńskiego jest sprzecznym z punktem 6 b. cz. II tego statutu.

Zgodnie z rezolucją generalnego zgromadzenia ONZ z 12 lutego 1946 roku (punkt c/III) IRO ma „zachęcać i pomagać we wszelki i możliwy sposób, aby uchodźcy najrychlej powrócili do kraju swego pochodzenia”. Obowiązkiem IRO jest też dostarczanie uchodźcom informacji o stosunkach, panujących w ich krajach. Informacji tych udzielać mają bez pośrednio przedstawiciele rządów tych państw. Do dyspozycji tych przedstawicieli postawione będą wszelkie środki, które im pozwolą odwiedzać obozy uchodźców i wysiedleńców.

Jeśli powody wysiedlenia przestały istnieć, wysiedleni powinni być jak najrychlej repatriowani. Wszystkie te zasady pozostały niestety świsłkiem papieru. Przed

stawiciele ambasady polskiej w Rzymie, domagający się dopuszczenia na teren obozu, potraktowani zostali przez władze IRO w sposób niezwykle arogancki.

Dużo pisze się ostatnio w prasie światowej o skandalicznej działalności IRO. Austriacki dziennik „Oesterreichische Zeitung” nazwał filię IRO w Austrii „biurem sprzedaży taniej siły roboczej dla Europy Zachodniej, Ameryki i Australii”, a delegat Polski do Rady Gospodarczo - Społecznej ONZ, dr Suchy, stwierdził przed kilku dniami w Genewie, że „IRO stała się targiem niewolników, na którym sprzedaje się tanią siłę roboczą. Uchodźcy, którzy pragną wrócić do ojczyzny, znajdują się pod terrorem przestępców wojennych i faszystów,

sprawujących władzę z ramienia IRO w rozmaitych obozach”.

Do długiego rejestru „kwiatusków” IRO przybył ostatnio ten nowy, nie posiadający precedensu skandal, przypomina on wielkie, międzynarodowe afery kidnapperskie. Mówimy: międzynarodowe, gdyż poza Amerykanami, rządzącymi IRO, do porwania dzieci przyczynili się również władze włoskie, które nie czyniły nic, aby wstrzymać wyjazd, pomimo nalegań rządu polskiego. Postępowanie władz angielskich w Tanganice, ukrycie przed odnośnymi władzami polskimi faktu wyjazdu dzieci z Afryki, jest również wykroczeniem przeciw ogólnie przyjętym zasadom prawa międzynarodowego.

(DR)

Zeznania członków bandy ks. Gurgacza

(Dok. ze str. 1)

Świadek JAN MATEJA, który już przednio został sądzony za przynależność do PPAW zeznał: „Do mojej rodzinnej wsi przybył znany mi już przednio ks. Władysław Gurgacz, aby odprawić rekolekcje. Ponieważ znajdowałem się wówczas w ciężkich warunkach materialnych, więc ks. Gurgacz udzielił mi dwukrotnie pożyczki, zachęcając mnie zarazem, abym wstąpił do jego organizacji, gdzie będę mógł sobie dobrze zarobić”.

Przewod.: Jak ks. Gurgacz tłumaczył w swych naukach moralnych etyczną stronę napadu?
Św.: Ojciec Władysław uczył nas, że kradzież, czy rabunek mienia państwa nie jest grzechem.

Inni, zeznający w charakterze

Przed kongresem połączeniowym organizacji bojowników o wolność

WARSZAWA, 10. 8. (PAP). Dnia 9 sierpnia r. odbyło się pod przewodnictwem ob. premiera Józefa Cyrankiewicza, posiedzenie komitetu organizacyjnego kongresu połączeniowego następujących organizacji społecznych: Związku Bojowników z Faszystami z Najazdem Hitlerowskim, Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych, Związku Weteranów Walk Powstań Śląskich, Związku Weteranów Powstań Wiel-

kopolskich, Związku Partyzantów Żydów, Związku Obrońców Westerplatte, Związku Cytadelowców, Związku Czerwonych Kosmyńców, Stowarzyszenia b. Więźniów Twierdzy Zakroczymskiej.

W rezultacie połączenia tych organizacji powstanie jednolita, potężna liczebnie organizacja, skupiająca w swoich szeregach wszystkich bojowników z Faszystami o wolność i niepodległość.

Cel i środki ks. Gurgacza

(Telefonem z Krakowa od wł. korespondenta prasy „Czytelnika”)

„Jezuizm” wszedł kilka wieków temu w przysłowie i anegdotę. O kazuistycę, zdolnej usprawiedliwić każdy występki i przedstawić każdy najbardziej sprzeczny z zasadami chrześcijańskimi czyn, jako czyn moralny — mówi się dziś jednak na ogół tylko w anegdocie. Trudno w dzisiejszych czasach, tak odległych od wieków, w których rządziła niepodzielnie obłuda, uwierzyć przedzielnemu człowiekowi, nie zaglądnąca w zakamarki kolegów jezuickich, że tam się niewiele zmieniło...

Zeznania O. Gurgacza z Towarzystwa Jezusowego w pierwszym dniu rozprawy przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Krakowie postawiły nas nagle wobec świadomości, że „jezuizm”, to jeszcze wcale nie historia i nie anegdota. Niewiele by nas obchodziło to, że wykształcony w ciągu wieloletnich „filozoficznych” i teologicznych studiów kapłan zakonnik daje przed sądem popis obłudy i cynizmu i uśiłuje przy pomocy kazuistycznych wywodów dowieść, że czarne nie jest czarnym, że rabunek nie jest rabunkiem, a morderstwo może być czynnem etycznym, że udział w bandyckim napadzie z bronią w ręku i komunikantami na piersi nie jest „wiotokradztwem” — gdyby ks. Gurgacz zasiadał na ławie oskarżonych sam.

Ale na ławie oskarżonych zasiadają obok niego młodzi ludzie, których ks. Gurgacz utrzymywał od półtora roku w podziemiu, wyjaśniając im przy pomocy swej karkołomnej argumentacji, że tak potrzeba. Ci młodzi ludzie na napady rabunkowe chodzili zaopatrzeni w Sakramenty Święte, ma-

ją u boku duszpasterza, niosącego pistolet w jednej, a brewiarz w drugiej ręce. Właśnie duszpasterza — i to duszpasterza nie tylko ich — niewielkiej grupki bandyckiej, ale wpływowego i popularnego kaznodziei i spowiednika. Miarę tej popularności i wpływów określa suma 400,000 zł jaką ks. Gurgacz (zakonnik, który ślubował ubóstwo!) miał przy sobie, gdy wstępował do bandy. Suma ta zebrana została wśród wiernych, korzystających z jego opieki duchowej. Ks. Gurgacz mówił o tej sumie i o fakcie uzyskania tak wielkich kwot z ofiarności — na pewno niebogactw — wiernych bez najmniejszej żenady, raczej z pewną chępliwością. Bez żenady mówił także o innym wianie, jakie obok owych sum wniósł do bandy: o pięciu granatach i pistoletach. Te granaty i ten pistolet ukrył jeden z penitentów i wyznał to ks. Gurgaczowi w konfesjonale. Spowiednik skorzystał z tego wyznania, kiedy przyłączał się do bandy...

Jeśli się pomyśli, że człowiek o poglądach etycznych i o mentalności ks. Gurgacza był duszpasterzem, był autorytetem rozstrzygającym moralne problemy wiernych, jeśli pomyśleć, że taki człowiek urabiał w konfesjonale i na ambonie poglądy wielu setek ludzi, przejmując prosto zgroza. Kiedy się zastanawiało wywodów ks. Gurgacza, „dowodzących”, że jego stanowisko jest stanowiskiem zgodnym z moralnością katolicką, odczuwało się na przemian niesmak i oburzenie.

Jezuizm w anegdocie może być nawet zabawny, ale taki jezuizm w życiu, jezuizm, który zaprowadził na ławę oskarżonych niedowarzonych miłokosów,

zagrożonych dziś najwyższym wymiarem kary, jezuizm, który niewiedząco ile spustoszeń wyrządził w duszach niewiedząco ilu ludzi — jest demoralizujący, potworny i ohydny.

Ale błędem byłoby, pisząc o wrogiej i ohydnej metodzie działania i myślenia ks. Gurgacza, o jego cynizmie i obłudzie, zapominając o tym, jakim celem służyła ta metoda. Ks. Gurgacz — to zdeklarowany wróg Polski Ludowej. To człowiek, który się nie brzydził rabowaniem pieniędzy, który błogosławił morderców, który brał pieniądze u jednych, aby móc zabijać drugich — on, który uważa, że antyludowy cel uświęca środki morderstwa.

Jesteśmy dalecy od przypisywania poglądów ks. Gurgacza całemu duchowieństwu, czy choćby jego poważniejszemu odłamowi. Ale zdajemy sobie sprawę — i z tego sprawę zdać sobie winno całe społeczeństwo, że ks. Gurgacz, że księża Łososie, Ortowscy i Fertaki nie są zawieszni w próżni. Reprezentują oni pewien typ — typ ludzi, nadużywających cynicznie autorytetu, jaki dają im w oczach wiernych święcenia kapłańskie, dla realizowania wrogiej Polsce polityki i dochodzących nieraz do ostatecznych granic zbrodni i moralnego zwyrodnienia. Ten typ przestępców jest szczególnie niebezpieczny, ze względu na to, że szczerze wierzącym a mało uświeconym katolikom nie zawsze łatwo jest rozróżnić polityczne i religijne strony działalności duchownego. I dlatego ten rodzaj przestępców winien być i będzie szczególnie ostro napiętnowany i na każdym kroku demaskowany.

Andrzej Klominek

U naszych przyjaciół

Przed 100 rocznicą urodzin Pawłowa

W Związku Radzieckim trwają przygotowania do uroczystego obchodu setnej rocznicy urodzin znakomitego fizjologa rosyjskiego — Iwana Pawłowa, która przypada na 27 września br. W zakładach pracy, domach kultury i świetlicach odbywają się pogadanki i odczyty poświęcone jego życiu i pracy. Przygotowaniami do uroczystości zajmuje się specjalny Komitet pod przewodnictwem prezesa Akademii Nauk — Sergiusza Wawłowa. Centralne uroczystości odbędą się 27 września: w Teatrze Wielkim w Moskwie oraz w Teatrze Opery i Baletu im. Kirowa w Leningradzie odbędą się akademie, na których wygłoszą referaty członkowie Akademii Nauk ZSRR — Bykow i Kupalów. Akademia Nauk ZSRR, Akademia Nauk republik związkowych i Instytut Medyczny im. Pawłowa przygotowują na 21 — 26 września specjalne sesje naukowe, poświęcone roli Pawłowa w współczesnej fizjologii. Referaty wygłoszą jego współpracownicy i uczniowie. Akademia Nauk ZSRR przygotowuje pełne wydanie dzieł Pawłowa w 5 tomach, zaś Archiwum Akademii wystawę dokumentów i korespondencji związanej z jego życiem. Gruzińska Akademia Nauk urządzi sesję wyjazdową w Suchumi, Batumi i Kuatisi. Instytut Fizjologiczny im. Pawłowa wraz z Akademią Nauk Medycznych przygotowują szereg wystaw ruchomych. Wielka Wystawa Kutiasi. Instytut Fizjologiczny im. Kirowa w Leningradzie. Przygotowuje się też Wystawę fotograficzną o Pawłowie dla zagranicy. Specjalne uroczystości odbędą się w mieście rodzinnym Pawłowa — Riazaniu.

PRZEBUDOWA BAKU

Architekci radzieccy opracowali szczegółowy plan przebudowy Baku, stolicy republiki Azerbejdżańskiej w okresie najbliższych 5 lat. Plan ten jest częścią generalnego planu rekonstrukcji Baku, która jest obliczona na lat 20. W nowym Baku znajdują się specjalne miasteczko naukowe w którym znajdują pomieszczenie gmachu Akademii Nauk, wielkiej biblioteki publicznej, teatru itp. Architektura — nowych budynków będzie całkowicie utrzymana w stylu narodowym. Powierzchnia miasta zwiększy się przeszło dwukrotnie.

OSIĄGNIĘCIA PRZEMYSŁU RUMUŃSKIEGO

W lipcu br. robotnicy huty w Turdzie (Transylwania) odłali pierwsze partie stali, niezbędnej do produkcji żelaza kulkowego. Dotychczas Rumunia sprowadzała żelazka kulkowe z zagranicy, obecnie będzie je mogła sama produkować. Do produkcji żelaza kulkowego przystąpiła już fabryka „Steagul Rosa” („Czerwony Sztandar”) w Brasowie.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi

s. p. Dr. med. Romualdowi Sołowieczowi składamy tą drogą serdeczne podziękowania.

ŻONA I SYNOWIE

W dniu 10 sierpnia 1949 roku zmarł nagle

s. p.

mgr JÓZEF ŻÓŁTASZEK

NACZELNIK BIURA PLANOWANIA EKONOMICZNEGO ZARZĄDU MIEJSKIEGO W ŁODZI.

w którym tracimy nieodżałowanego Przełożonego, będącego wzorem pracownika i zwierchnika.

Pograżeni w głębokim smutku i żalu

PRACOWNICY BIURA

W dniu 10 sierpnia 1949 roku zmarł

JÓZEF ŻÓŁTASZEK

NACZELNIK BIURA PLANOWANIA EKONOMICZNEGO ZARZĄDU MIEJSKIEGO W ŁODZI

W Zmarłym Zarząd Miejski w Łodzi traci cennego i oddanego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

(6/2)

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Zniknie grzyb i zmurzałe podłogi

Kraulem w zupie

Dużo mówi się i pisze na temat remontów w Łodzi. Sprawa to doniosłej wagi, bowiem ratowanie wielu starych, walących się domów zależne jest tylko od podjętych we właściwym czasie prac remontowych.

Tymczasem sprawa remontów w naszym mieście nadal „kuleje”. Na ręce ojców miasta stale napływa waga skargi robotników mieszkających w oplakanych warunkach. W jednym domu przecieka dach, w drugim na zmurzałe podłogę rozwinął się grzyb, gdzie indziej znów grozi zawaleniem jedna ze ścian kamienicy.

Liczne przedsiębiorstwa budowlane, istniejące na terenie Łodzi łątają tu i tam dachy, dają nowe belki pod stropy, stawiają piece i kładą podłogi, ale wszystkie te prace idą dostawnie w zółwim tempie, a robotnicze dzieci nadal zapadają na gruźlicę, czy zapalenie stawów z powodu wilgoci i ciasnoty.

Co jest przyczyną tej opieszałości i jakiej jest wyższość z tej katastrofalnej sytuacji? ?

Zagadnienia te były szeroko omawiane na zebraniu pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Łodzi, które odbyło się przy udziale prezydenta miasta Mariana — Minora, przedstawicieli Związku Zawodowców, partii politycznych oraz innych przedsiębiorstw budowlanych.

— Na opieszałość, niedbalstwo, czy też szkodnictwo specjalne, utrudniające akcję remontową w naszym mieście musi się znaleźć jakaś rada — powiedział m. in. prez. Minor. — Wszyscy powinniśmy energicznie stanąć do walki z przeroskami biurokracji, bądź też z niezrozumieniem czynników hamujących szeroki rozmach pracy remontowej. Musimy też przezwyciężyć trudności zaopatrzeniowe oraz uzupełnić i przeselekcjonować kadry pracowników budowlanych. Jednym słowem trzeba rozplanować i dobrze zorganizować sobie pracę. Przy dobrych chęciach i wspólnych wysiłkach osiągniemy wyniki nie gorsze od słynnych już w całym kraju naszych murarzy zatrudnianych przy budownictwie mieszkaniowym.

Akcja remontowa nie może pozostać w tyle za budownictwem nowych domów. Jedne i drugie prace muszą iść obok siebie, a wtedy robotnik nasz będzie mógł zamieszkać w izbach pełnych świeżego powietrza i słońca.

Przemówienie prezydenta Minora znalazło żywy oddźwięk wśród zebranych na sali pracowników budowlanych, którzy wzięli liczny udział w ożywionej dyskusji.

Posypały się skargi i utyskiwania na nieregularność wypłat, na złą organizację pracy, na marnotrawstwo materiału i na wiele innych czynników hamujących normalną pracę przy remontach domów. Zabierali głos przewodniczący pracy, majstrowie i dyrektor MPB w Łodzi.

W konkluzji okazało się, że nikt nie jest bez winy. Największym błędem była zaś zbyt słaba łączność robotnika z radą zakładową i dyrekcją MPB w Łodzi.

W wyniku narady postanowiono częściej organizować podobne zebrania, na których wszystkie zamierzenia i posunięcia byłyby omawiane i wspólnie uzgadniane.

Na zakończenie obecni na sali robotnicy uchwalili rezolucję, w której przyrzekają usprawnić remonty domów przez usunięcie do tychczasowych zaniedbań.

— Plan 6-letni na odcinku remontów domów w Łodzi musi być wykonany — czytamy m. in. w rezolucji. — Robotnik MPB doloży wszelkich starań, aby dać robotnikowi innego zawodu estetyczną i zdrowe mieszkanie.

Ponadto zebrani pracownicy MPB w Łodzi dla zadokumentowania swoich dobrych chęci postanowili w ciągu najbliższego tygodnia pracować codziennie o jedną godzinę dłużej. (p)

Wiele osób spędza urlop w Łodzi. A nawet ci, którzy wyjeżdżają, to również nie na dłużej niż na miesiąc. Krótko mówiąc w lecie jest w Łodzi pełno.

Spośród tych właśnie osób wiele bardzo lubi się kąpać. Mają do wyboru 2 baseny: tzw. „łódzki Bałtyk”, czyli basen „Zjednoczonych” oraz basen EKS-Włókiarni. Niestety ani jeden ani drugi z tych basenów w niczym nie przypomina morza. I tu i tam wprawdzie jest woda, ale i w zupie przecież najwięcej jest wody. Otóż mętny płyn w obu łódzkich basenach przypomina z wyglądu raczej zupę, a z zapachu za pewno nie wodę kolońską.

Można by to tłumaczyć tym, że kąpiący się nie bardzo dbają o czystość basenów. Może i to racja, ale w każdym razie wodę trzeba w lecie zmieniać. I to jak najczęściej. (r)

700 gazomierzy polskiej produkcji dla mieszkań robotniczych w Łodzi

Gazownia Miejska w Łodzi otrzymała ostatnio 700 gazomierzy polskiej produkcji. Gazomierze te w najbliższym czasie będą zamontowane w mieszkaniach robotniczych, przyłączonych do sieci gazowej. Łódź otrzymała już w bież. roku 700 gazomierzy, do końca roku przewidziana jest dostawa jeszcze 1.500 ga-

zomierzy. Ilość mieszkań przyłączonych do sieci gazowej wzrosła do 19 tys.

W Gazowni Miejskiej prowadzone są intensywne prace przy budowie 2 nowych pieców, które już w początku przyszłego roku umożliwią zwiększenie produkcji gazu o 32 proc.

Na święta do Warszawy i Gdyni jadą tysiące łodzian

Trasa W—Z, która jak wiadomo została oddana do użytku 22 lipca nie przestaje być ośrodkiem zainteresowania całego kraju. Tysiące wyjeżdżają przyjeżdża z całej Polski do Warszawy, aby obejrzeć ten wspaniały wyczyn polskiego budownictwa.

Zbliżające się dwa dni świąt są doskonałą okazją do zwiedzania. Za znaczny należy, że są to ostatnie następujące po sobie dwa dni świąt w bieżącym roku — kalendarzowym. Następne to dopiero święta Bożego Narodzenia.

Wielu łodzian postanowiło wyzyskać tę okazję i zwiedzić odbudowę jącą się stolicę. Zapobiegliwi wykupili już nawet bilety na zorganizowane przez „Orbis” wycieczki. Spóźnialscy nie będą mogli skorzystać z 50 proc. zniżki, bowiem wszystkie cztery popularne pociągi, wyruszające z Łodzi do Warszawy w niedzielę i poniedziałek są już pełne. Miejsc więcej nie ma. Podobnie ma się rzecz z wycieczkami do Gdyni i Spawy. Wszystkie miejsca na te wycieczki są już wyprzedane.

Wykupione miejsca w liczbie 5.000 świadcza najlepiej o zainteresowa-

niu, jakie wzbudza stolica wśród mieszkańców naszego miasta. Wielu pamięta Warszawę z czasów przedwojennych, setki zaś łodzian żyją się w czasie okupacji z Warszawą tak, że stała się ona dla nich drugim miastem rodzinnym. Każdy też chce zobaczyć nową kolumnę Zygmunta i pojeździć na ruchomych schodach trasy W—Z. Niewątpliwie wiele instytucji łódzkich zorganizuje na własną rękę wycieczki do stolicy.

Więc na święta jedziemy do Warszawy! (r)

Piosenką i tańcem witała Łódź małych rodaków z Francji

Miasto nasze miało wczoraj miłych gości: z kilku miejscowości podmiejskich przybyli do nas dzieci polskie z Francji, które bawią w kraju na wakacjach. Dzieci w towarzystwie swych tutejszych koleżanek i kolegów zostały najpierw uroczystie przyjęte przez przedstawicieli świata pracy w sali teatru „Melodram” przy ul. Traugutta. Przybyłych przywitali krótkim przemówieniem wiceprezes ORZZ, Wasiak, poczem w imieniu kobiet przywitała miłych gości p. Ciesielska, a w imieniu młodzieży zrzeszonej w ZMP — Wochno.

Córeczka polskiego górnika z Hetrange Grande w dep. Mozeli, Zośka Drobek, podziękowała w serdecznych słowach gospodarzom za przyjęcie. W artystycznej części uroczy-

stości wystąpił dziecięcy zespół z Moszczynicy. Mały Polacy z Francji w przerwach śpiewali polskie piosenki.

Po uroczystym przywitaniu małych gości udali się na zwiedzenie miasta autami, a po południu ZMP urządził dla nich w swym lokalu przy ul. Piotrkowskiej 262 podwieczorek urozmaicony występami artystycznymi. (r)

Odpowiedzi Redakcji

Junakom ZMP 9 Komp. 19 Bryg. P. O. SP. im. gen. Karola Świerczewskiego w Lasowicach Wielkich: Serdecznie dziękujemy za pozdrowienia przesłane młodzieży robotniczej w Łodzi, oraz „Dziennikowi Łódzkiemu” i życzymy owocnej pracy.

Stefan Krupiński z Łodzi: Wydaje nam się, iż powinien Pan zwrócić się do inspektora pracy i zasięgnąć fachowej rady w tej sprawie.

Kwestię mieszkaniową można załatwić przez ewentualną zmianę mieszkania z III piętra na parterowe.

Antoni Kowalski z Gdyni: Kwestia opieki nad dziećmi jest obecnie szczególnie żywa. Rząd polski to ży ogromne sumy na te cele i nawet w przypadkach, o których Pan pisze czynnik społeczny przejawiają wiele wnikliwości i starań.

Ignacy Olczak — Tuszyń: Przypomnijmy Panu wiele racji w kwestii, którą Pan poruszył. Byłoby właściwe, gdyby Pan zapisał się do Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami i przez swój właściwy stosunek do poruszanych przez Pana problemów wpłynął na uaktywnienie prac Towarzystwa.

M. Cichocki — Łódź: Wiersz Pański nie nadaje się do wydrukowania ze względu na słabą formę.

Dwudniowe »wczasy« w Łodzi. Wesola zabawa w parku Helenów

Okazuje się, że w poszukiwaniu świeżego powietrza i wesołej zabawy w ciągu dwu najbliższych dni świąt nie trzeba nigdzie wyjeżdżać z Łodzi. 14 i 15 bm. w mieście naszym zorganizowana zostanie bowiem przez Polskie Radio dwudniowa zabawa w parku Helenów pod hasłem: „Wesołe wczasy w mieście”.

Na imprezę tę złożą się koncerty najlepszych orkiestr łódzkich: bci Pindrass i Edwarda Cukrzy oraz występu ulubionych artystów: Hanki Bielickiej, Hanki Brzezińskiej, Franciszki Leszczyńskiej, Jerzego Duszyńskiego, Mieczysława Wojnickiego, Henryka Roztworowskiego, Jana Cłżyńskiego, Janusza Ściwarskiego i Jerzego Darskiego. Produkcje artystyczne rozpoczną się już o godz. 11.

W godzinach popołudniowych, pod czas obydwa dni świąt (od godz. 16) w parku Helenów odbywać się będą wyścigi, gry i konkursy dla dzieci. Zaś o godz. 18 rozpoczną się popisy gimnastyczne na przyrządach sportowych oraz pokaz prawidłowego boksu. Głosy zwycięzców zostaną na grana na taśmie dźwiękowej.

Kraków bez wódki w dniach wypłat

Prezydent Krakowa wydał ostatnio bardzo celowe zarządzenie, które wchodzi w życie dnia 10 bm.: mianowicie zakazał sprzedaży napojów zawierających więcej niż 4,5 proc. alkoholu w dni wypłat robotniczych, tj. w soboty, oraz 15 i 1 każdego miesiąca. Winni przekroczenia będą karani grzywną, aresztem lub odebraniem koncesji. (r)

W pobliżu muszli koncertowej odbywać się będą tańce. Miłym urozmaicheniem będzie również koncert życzeń.

Park Helenów otwarty będzie w niedzielę i poniedziałek od godz. 10 do 22.

Bilety dla członków Związków Zawodowych — w cenie 30 zł.

Egzotyczni goście odwiedzili Łódź



Delegaci młodzieży kolonialnej w drodze na Festiwal do Budapesztu witani byli entuzjastycznie w naszym mieście.

Foto „Dziennik Łódzki”



Kto zburzył i kto odbudował kapliczkę Matki Boskiej

Korzystając z pięknego dnia wybrałam się z kolegą nad Wartę. Motor aż gra, pokonując z łatwością kilometry wspaniałej szosy, wiodącej z Łodzi do Kalisza. Olbrzymie przydrożne topole zdają się tworzyć już nie gęsty, zielony szpaler, ale wprost ścianę — tak zawrotne tempo przybrał kierowca. Pęd powietrze rozwiewa mi włosy, a koszuła towarzysza jazdy wzdęta się na plecach niby balon.

Dech zapiera w pierś... Tu i ówdzie zjeżdżający na bok kamienniej nawierzchni szosy zachodzą konny lub mijające się samotnie wznoszą tumany kurzu. Na szczęście szelne okulary chronią oczy. Mimo chłodnego powietrza jest gorąco. Pocięłam się myślą, że do Sieradza nie jest już daleko — dojeżdżamy do Zduńskiej Woli — zostało więc jeszcze jakieś 15 kilometrów.

Nagle motor zaczyna jakoś szczeleć, na krótkie momenty ucicha, pracuje coraz nieregularniej, wreszcie zatrzymuje się zupełnie.

Psiałość... a to prawdziwy pech. Stajemy tu na granicy miasta. O parę kroków przed nami tablica z napisem: MIASTO ZDUŃSKA WO-

LA. Opodał jakiś duży gmach, z lewej strony rozległy park, a tuż przed nim na wysokim graniastym obelisku posąg M. Boskiej, okolony starannie utrzymanym zieleniem, kwiatami i z jednej strony żywopłotem. W cieniu żywopłotu na murawie spoczywa kobieta.

Z przyjemnością położyłam się obok. Pytam o przeznaczenie budynku przed nami. Okazuje się, że mieści się w nim klasztor i kaplica. Wdaję się z przygodną sąsiadką w pogawędkę. Rozmowa zaczęła się od żywopłotu, w cieniu którego spoczywamy. Przed wojną otaczał on cały zieleniec wokół figury. Niemcy jednak zniszczyli wszystko — zniszczyli samą figurę, zniszczyli też i żywopłot. Uchował się tylko ten jego skrawek.

— A kiedy figurę wybudowano na nowo? — Zaraz po wkroczeniu Armii Czerwonej — odpowiada moja rozmówczyni.

— W takim razie — zauważam — nie prawdą jest, aby obecnie rząd, władze prześladowały religię. Fakt ów zdaje się dowodzić czegoś wręcz przeciwnego.

Twarz kobiety ożywia się. Nie-

śmiałość, którą zauważyłam na wstępie mija.

— Oburzało mnie zawsze — powiada — gdy spotykałam się z takim kłamstwem. A teraz, kiedy słyszałam przez radio o mowie papieża do Niemców w Berlinie, albo o tej jego ostatniej uchwale, krew mnie wprost zalewa. Przecież każdy, kto tylko chce patrzeć, musi dojrzeć, że tu wcale nie o religię chodzi papieżowi. My tu ze Zduńskiej Woli możemy jasno tę sprawę zrozumieć.

— Dlaczego wy ze Zduńskiej Woli?

— A dlatego, że nasze miasto jest nieduże i wiemy wszystko, co hitlerowcy tu robili z religią, a papieża nie to nie obchodziło. Jak rozmawiał z ludźmi, to się człowiek dowiódł, że i gdzie indziej Niemcy nie byli lepsi. Kiedy do nas weszli, to za raz z klasztoru, który tu pani widzi, wypędzili wszystkich precz i założyli obóz dla wolińiaków, potem zburzyli figurę M. Boskiej, a niedługo zamknęli kościół parafialny, w którym urządzili magazyn mąki i zboża. Zostawili tylko jeden kościół — nur fuer Deutsche Polakom zabronili wszystkiego; — uczęszczania na mszę, chrztów, ślubów. W całej oko-

licy powywracali wszystkie krzyże i przydrożne kapliczki. Wtedy to nikt się o religię nie troszczył. Wtedy to papież mileżał jak zakłety i nie ciskał gromów na hitlerowców. A biskupi w kraju siedzieli jak myszy pod miodła, albo wzywali do postuszeństwa Niemcom. Dzisiaj kiedy tę zmore hitlerowską mamy za sobą, kiedy wszystko wróciło do normalnego stanu, i każdy w Polsce wierzy, jak mu się podoba, to papież woła na cały świat o prześladowaniu wiary i grozi nam. Ale ludzie u nas zaczynają już rozumieć, czemu tak się dzieje. To dlatego, że naród wypędził fabrykantów i dziedziców, że sam radzi sobie bez nich. Za to tak nas znienawidzili, za to tak nam grozi.

Motor już zaczyna pracować. Trzeba przerwać naszą rozmowę. Pytam jeszcze, czy wolno mi będzie napisać o tym do „Dziennika Łódzkiego” podając jej nazwisko.

— Oczywiście — nazywam się Józefa Mikołajczykowa.

— A gdzie pani pracuje?

— Jestem tkaczką w PZPB Nr 6.

ZETA.

Zbliża się termin zawodów dla dzieci posiadających hulajnogi. Impreza odbędzie się w najbliższą niedzielę o godz. 11 na al. Kościuszki na odcinku od ul. Andrzeja do Zamenhofs. Dzieci podzielone

zostaną na trzy grupy w zależności od wieku (od 4 do 10 lat). Ponadto w tym samym dniu odbędzie się wyścig kolarski „Dookoła Łodzi” ze startem i metą przy gmachu Zarządu Miejskiego przy ul. Piotrkowskiej 101. W poniedziałek 15 odbędzie się wyścig kolarski na al. Kościuszki na odcinku od ul. Legionów do al. Andrzeja (dookoła) na dystansie 50 km. Start nastąpi o godz. 11. Zgłoszenia przyjmowane będą na miejscu. Dla zwycięzców przewidziano pamiątkowe nagrody.

Trudny egzamin czeka piłkarzy w Krakowie

Trzeba się zrehabilitować - Wyniki meczu ŁKS - Wisła pod znakiem zapytania



Nie otrzęsniemy się jeszcze z wrażeń niedzielnych, a już czekają nas dalsze spotkania piłkarskie o mistrzostwo Ligii. O ile pierwsza niedziela po urlopie sportowym nikogo nie zachwyciła poziomem gry, to tym razem chyba pod tym względem piłkarze nasi po trafia zagrać znacznie lepiej. Nie trzeba bowiem zapominać, że wchodzimy w okres bardzo ciekawej walki o punkty.

Lechia - Cracovia 1:5
Wisła - ŁKS 8:2

Tym razem zapewne wyniki będą inne. Przede wszystkim chodzi nam o mecz ŁKS Włókniarz z Wisłą. Łodzianie powinni zrehabilitować się w Krakowie. Przecież wynik wiosenny 2:8 był kompromitujący! Wisła, jak zauważyliśmy ostatnio, przechodzi spadek formy. Trzeba ten moment wykorzystać. Z drugiej zaś strony i łodzianie na meczu z Legią, niestety, nie wykazali poprawy formy. Może przeprowadzone treningi na własnym boisku przyczynią się do scementowania jedenastki.

Wisła za wszelką cenę będzie chciała spotkanie to zakończyć zwycięsko, bo jeżeli straci dwa punkty, a ZZK odniesie zwycięstwo nad AKS, wówczas przy ewentualnym zwycięstwie Cracovii - trzy te kluby mieć będą równą ilość punktów. Wytworzy się nadzwyczaj ciekawa sytuacja. Walka o prowadzenie w tabeli będzie zażarta, a nie trzeba zapominać, że w następnym terminie, to znaczy 28 bm, Cracovia grać będzie z Polonią (B), Wisła z Szombierkami a ZZK z Legią. Nasz natomiast pupil - ŁKS grać będzie w dniu tym w Łodzi z AKS.

Wracamy jednak do najbliższych spotkań. Trudno będzie Lechii uporać się z Cracovią. Tak sama trudno będzie Polonii (B) wywalczyć zwycięstwo z Ruchem. Dlatego też przypuszczamy, że na dnie tabeli nie zajdą żadne poważniejsze zmiany.

Jeżeli Legia warszawska wygra z Szombierkami, to poprawi swoją pozycję, zdobywając w sumie 11 pkt. Wszystkie niedzielne spotkania są powiadać się interesująco. Chcielibyśmy, żeby gra stała na wysokim poziomie sportowym, a wówczas śmiało patrzeć będziemy w przyszłość naszego piłkarstwa.

W sobotę mecz Wisła-ŁKS w Krakowie

Krakowska Wisła - Gwardia nadesłała do Łodzi pismo, w którym proponuje Włókniarzowi rozegranie najbliższego spotkania ligowego w sobotę, 13 bm.

Piłkarze łódzcy wyrazili na to zgodę i w związku z tym jedenastka ŁKS Włókniarza wyjedzie do Krakowa już w piątek.

Dowiadujemy się również, że lansowane na mieście pogłoski o projekcie zmiany składu w linii napadu ŁKS - nie dotyczą meczu z Wisłą.

Nie czas będzie późną jesienią odrabiać zaległości, bo kto wie, czy wyniki tych właśnie spotkań niedzielnych nie zadecydują w dużej mierze o losie niektórych drużyn.

Patrząc na tabelkę punktacyjną, łatwo można zorientować się w sytuacji. Na samym dnie tabeli znajduje się Polonia z Bytomią, która w zeszłym roku też przeżywała krytyczne momenty, ale jednak pozostała w Lidze, wyprzedzając Tarnovię i Garbarnię. Nie wiemy, jak będzie w tym roku. W każdym razie perspektywa jest nie wyrażna. Polonia ma zaledwie 4 zdobyte punkty, wówczas, gdy leader tabeli - Wisła posiada aż 19.

Na przedostatnim miejscu w tabelce znajduje się Lechia z Gdańska rywalizując z Legią warszawską.

Wydaje nam się, że decydująca walka o utrzymanie się w Lidze rozegra się właśnie między tymi trzema klubami.

Przyjrzyjmy się raz jeszcze tabelce punktacyjnej.

1) Gwardia Wisła	12	(1)	19	35:11
2) Kolejarz (Poz.)	12	(3)	17	39:22
3) Ogniw Crac.	12	(2)	17	28:19
4) Polonia (W)	12	(4)	15	24:17
5) Szombierki	12	(5)	12	20:20
6) ŁKS	12	(6)	12	25:28
7) AKS	12	(7)	12	22:28
8) Warta	12	(8)	11	17:15
9) Ruch	12	(10)	9	24:33
10) Legia	12	(11)	8	17:28
11) Lechia	12	(9)	8	20:36
12) Polonia (B)	12	(12)	4	15:29

A teraz zobaczymy, kto z kim grać będzie w niedzielę 14 bm.

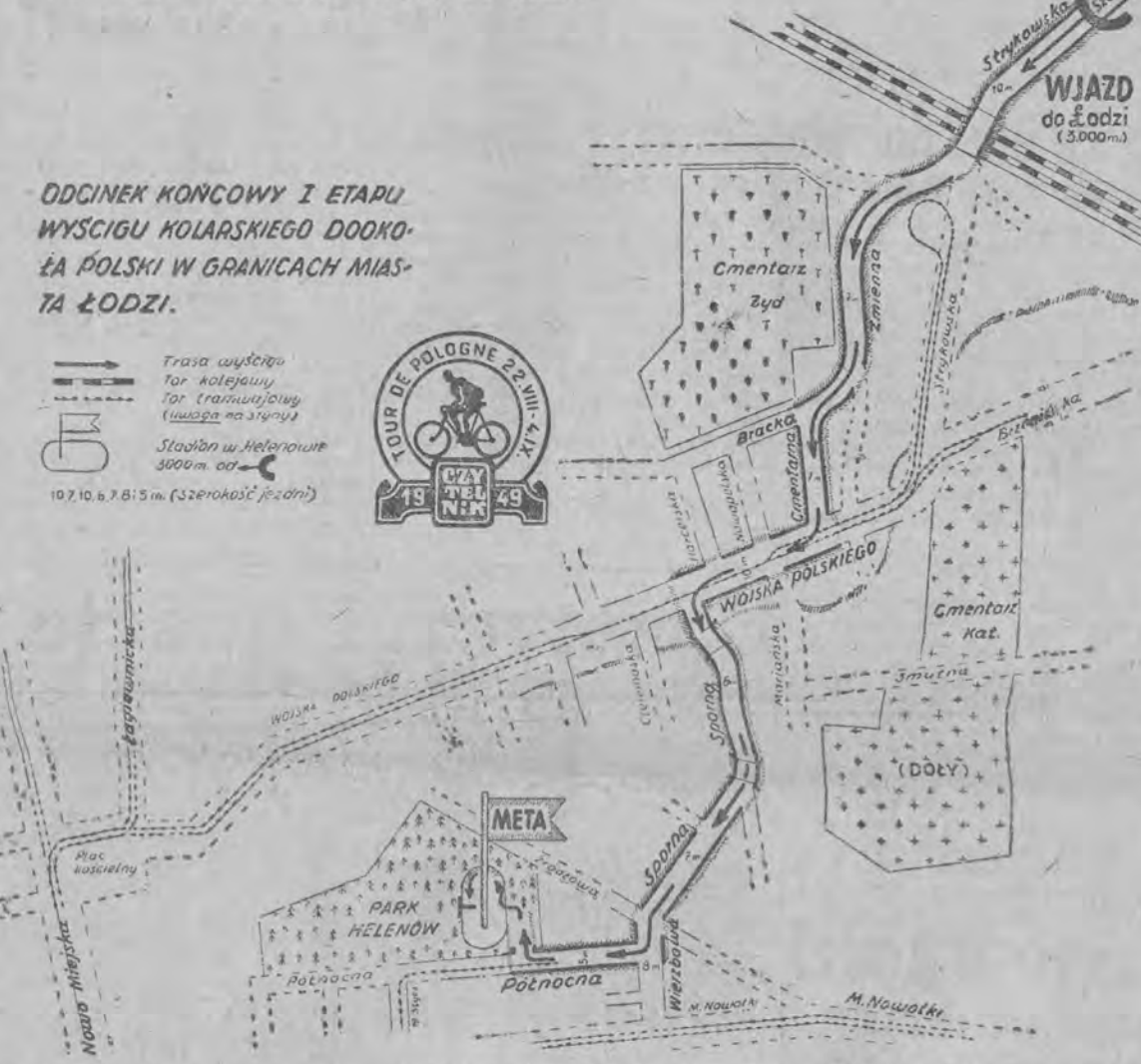
Legia - Szombierki
Warta - Polonia (W)
AKS - ZZK
Polonia (B) - Ruch
Lechia - Cracovia
Wisła - ŁKS

Mecz Wisła - ŁKS rozegrany zostanie w sobotę 13 bm.

Przypomnijmy sobie jakie wyniki padły w rozgrywkach tury wiosennej.

Legia - Szombierki 2:1
Warta - Polonia (W) 0:0
AKS - ZZK 3:7
Polonia (B) - Ruch 2:2

MAPA TRASY WJAZDU KOLARZY DO ŁODZI



ODCINEK KOŃCOWY I ETAPU WYŚCIGU KOLARSKIEGO DOOKOŁA POLSKI W GRANICACH MIASTA ŁODZI.

Trasa wyścigu
Tor kolejowy
Tor tramwajowy
(Wojna na zryw)
Stacja w Helenowie
3000 m. od



Tak przedstawia się mapka trasy ostatnich kilometrów pierwszego etapu wyścigu kolarskiego Dookoła Polski. Kolarze z Warszawy wjadą do Łodzi następującymi ulicami: Strykowską, Zmianą, Bracką, Al. Wojska Polskiego, Sporną, Wierzbową i Polnocną na tor w Helenowie. Kolarze w Łodzi będą 22 bm, w poniedziałek. Ich przyjazd na Helenów oczekiwany będzie około g. 17.

Wprawdzie ostatnio pozyskano dla klubu łódzkiego utalentowanego podobno napastnika - Koźmińskiego (b. juniorek ŁKS, który odbywał służbę wojskową), jednak do tej chwili nie zostały załatwione wszystkie formalności z ponownym zgłoszeniem tego piłkarza do „ŁKS Włókniarz” i dlatego dopiero pod koniec miesiąca będzie go można po waznie brać w rachubę przy zestawianiu składu.

Związkowcy grają

Rozpoczęły się rozgrywki piłkarskie o puchar przechodni Z. S. Związkowców Okręg Łódzki, dla klubów tegoż Związku.

W Sieradzu miejscowy „Związkowiec” wygrał niespodziewanie z beniaminkiem Kl. A. ŁZOPN „Związkowcem-Zrywem” Łódź 3:1 (1:1). Należy nadmienić, że nie radzanie grają w klasie C I w roku bieżącym po raz drugi pokonał łodzian, a niezależnie od tego legitymują się wcale dobrymi wynikami z drużynami A i B-klasowymi. Np. z Gwardią (Wieluń) 3:3, ze „Związkowcem” Piotrków 0:0 i in.

W Brzezinach miejscowy „Związkowiec” przegrał z „Związkowcem” z Tomaszowa 3:6 (2:3), a w Radomsku miejscowi piłkarze odnieśli wysokie zwycięstwo nad piłkarzami Piotrkowa 5:0 (3:0).

W najbliższą niedzielę w Sieradzu „Związkowcy” tegoż miasta wystąpią przeciw kolegom z Radomska.

Uwaga, ligowcy

W dniu 17 sierpnia odbędzie się w Łodzi interesujący mecz piłkarski. Tym razem spotkanie rozegrane zostanie w konkurencji lokalnej.

Przeciw drużynie ligowej ŁKS Włókniarz wystąpi reprezentacja okręgu, złożona - jak twierdzą zainteresowani działacze ŁZOPN - z młodych talentów.

Kto zdobędzie puchar

Ustalono już skład I reprezentacji kolarskiej Łodzi, która w dniach 14 i 15 bm walczyć będzie na torze helenowskim o puchar przechodni P. Z. Kol.

Oto nazwiska czterech reprezentantów: Bek, Marchwiński, Gabrych i Borucz.

Widzew Ognisko (Siedlce)

W najbliższą niedzielę na boisku ŁKS Włókniarz odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo II Ligii. Tym razem łódzki Widzew gości u siebie niezbyt groźny zespół Ognisko z Siedlec.

Guy de Maupassant

»KOCHANECZEK«

(„BEL-AMI“)

Przekład - Anieli Mikuckiej

— „A więc dobrze, napiszę to sam, zupełnie sam i wtedy zobaczę...”

Ledwo znalazł się u siebie, podniecony gniewem, zabrał się do pisania.

Pisał dalszy ciąg przygody, zaczętej przez panią Forestier, gromadząc szczegóły jak w odcinkowym romansie, niezwykle perypetie i napuszone opisy, używając niezręcznego stylu ucznia i wyrażań podoficera. Po godzinie, zakończywszy felieton, który przypominał jeden wielki chaos szaleństw, zaniósł go spokojnie do „Zycia Francji”.

Pierwszą osobą spotkaną był Saint-Potin, który ściskając mu energicznie i porozumiewawczo rękę, zapytał:

— Czy pan czytał moją rozmowę z Chińczykiem i Hindusem? Czy jest dosyć zabawna? Ubawiła cały Paryż. A nie widziałem nawet czubka ich nosa.

Duroy, który nie czytał, wziął natychmiast dziennik i przebiegł wzrokiem długi artykuł, zatytułowany: „Indie i Chiny”, podczas gdy reporter wskazywał mu i podkreślał najbardziej interesujące ustępy.

Nadszedł Forestier, zadyszany, zapędzony, z miną zaferowaną:

— Ach, dobrze, potrzebuję was obojdwóch. I wskazał im szereg informacji politycznych, które trzeba było zdobyć jeszcze na dziś wieczór.

Duroy podał mu swój artykuł.

— Oto dalszy ciąg o Algierze.

— Bardzo dobrze, daj, oddam szefowi.

To było wszystko.

Saint-Potin zabrał swego nowego kolegę i gdy znaleźli się w korytarzu, powiedział:

— Czy był pan w kasie?

— Nie. Dlaczego?

— Dlaczego? Żeby panu zapłacili. Widzi pan, trzeba zawsze brać za miesiąc z góry. Nigdy nie wiadomo, co się stanie.

— Ależ... niczego bardziej nie pragnę.

— Przedstawię pana kasjerowi. Nie będzie robił trudności. Tutaj dobrze płacą.

Duroy poszedł podjąć swoje dwieście franków, plus dwadzieścia osiem franków za artykuł z poprzedniego dnia, co dodane do reszty wynagrodzenia z kolei żelaznej, stanowiło trzysta czterdzieści franków.

Nigdy nie miał takiej sumy przy sobie i poczuł się bogaty na nieskończony przeciąg czasu.

Potem Saint-Potin zaprowadził go na pogawędkę do czterech czy pięciu pism konkurencyjnych, mając nadzieję, że wiadomości, które polecono mu zebrać, były już zdobyte przez innych, i że potrafi je od nich wyciągnąć dzięki swojej obfitej i chytrej wymowie.

Gdy nadszedł wieczór, Duroy nie miał nic więcej do roboty, pomyślał więc o pójściu do Folies Bergère. Zdobywszy się na odwagę przedstawił się kontrolerowi:

— Nazywam się Jerzy Duroy, jestem redaktorem

z „Zycia Francji”. Byłem tutaj kilka dni temu z panem Forestier, który obiecał, że zażąda dla mnie karty wolnego wstępu. Nie wiem, czy pamiętał o tym.

Sprawdzono listę. Nie było tam jego nazwiska. Jednakże kontroler, człowiek bardzo uprzejmy, powiedział:

— Mimo to niech pan wejdzie i zwróci się ze swoją prośbą bezpośrednio do pana dyrektora, który zgodzi się na pewno.

Wszedł i prawie natychmiast spotkał Rachelę, kobietę, z którą spędził pierwszy wieczór.

Zbliżyła się do niego i zapytała:

— Dzień dobry, kotku. Jak się masz?

— Doskonale, a ty?

— Ja, wcale nieźle. Ty nie wiesz wcale, że od tamtego dnia dwa razy śniłam o tobie.

Duroy pochlebiony uśmiechnął się:

— Ach! ach! czego to dowodzi?

— To dowodzi, że mi się wielki osiołku, p... basz, i że zrobimy to samo, jak będziesz miał ochotę.

— Choćby dzisiaj, jeśli chcesz.

— Owszem, bardzo chętnie.

— Dobrze, ale słuchaj... Wahał się, trachę zmieszany tym, co miał zrobić: — To jest, że tym razem nie mam grosza: przychodzę z klubu, gdzie wszystko przegrałem.

Patrzyła mu prosto w oczy, wężąc kłamstwo instynktem i doświadczeniem dziewczyny, przyzwyczajonej do przebiegłości i targów mężczyzn. Wreszcie powiedziała:

— Błagujesz! Wiesz, to nieładnie, że tak postępujesz ze mną.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komenda Miejska M. O. 353-60, Pogotowie wypadkowe PCK 104-44, Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 134-15, Pogotowie Ratunkowe PCK 117-11, Straż Pożarna 8, Miejski Ośrodek Informacji 159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Antoniewicz (Pabianicka 56), Danielecki (Piotrkowska 127), Górczycki (Dąbskiego 59), Apt. Spół. nr 55 (Zielony Rynek 37), Karlin (Wschodnia 54), Zagórska (Limanowskiego 37).

Teatry

TEATR W. P. Gościnnie występy Opery śląskiej. O godz. 19 opera „Rigoletto” Verdiego. PAŃSTWOWY TEATR PÓWSZECHNY: nieczynny. TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA: O godz. 19,15 komedia Shawa „Szczęśliwy zaulek”.

Kino

ADRIA — „Wieczna Ewa” godz. 16, 18, 20; doz. od lat 14. BĄBIA — „Trójka trefli”; godz. 17, 19, 21; doz. dla młod. od lat 7. BĄBIA — „Dzieci z jednego podwórka” godz. 18, 20; doz. dla młodzieży od lat 7. GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 34; godz. 11, 12, 19, 16, 17, 18, 19, 20, 21. HEL — (dla młod.) „Wielka nagroda”; godz. 15, 30, 18, 20, 30. MUZA — „Gasnący płomień”; godz. 18, 20, doz. od lat 18. POLONIA — „Ulica Graniczna” godz. 15, 30, 18, 20, 30; doz. od lat 12. PRZEDWIOSNIE — „Na tropie szronu” godz. 16, 18, 20, doz. od lat 16. ROBOTNIK — „Młoda Gwardia” seria II, godz. 16, 30, 18, 30, 20, 30; doz. od lat 12. ROMA — „Dziewczeta z baletu” godz. 18, 20; doz. od lat 12. REKORD — „Aleksander Matrosow” — dla młod. godz. 16; „Dziewczeta z północy” godz. 18, 20; doz. dla młod. od lat 14. STYLOWY — „Skarb” godz. 18 dla młodzieży; „Czwarty Peryskop” godz. 18, 20; doz. dla młod. od lat 14. SWIT — „Skarb”; godz. 18, 20; doz. dla młodzieży. TATRY — „Cygalska Miłość” godz. 16, 18, 20, 30; doz. od lat 16. TECZA — „Tragiczny pełen” — godzina 17, 19, 21; doz. dla młodzieży od lat 18. WISLA — „Wielki przełom” godz. 16, 18, 30, 21; doz. od lat 14. WŁOKNIARZ — „Wieś na pograniczu”; godz. 17, 19, 21; doz. dla młod. WOLNOŚĆ — „Trójka trefli” — godz. 16, 18, 20; doz. od lat 7. ZACHĘTA — „Naręczona z Turkmenii”; godz. 16, 18, 20; doz. od lat 14.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Radio

CZWARTEK, 11 SIERPNIA

12.05 WIAD. POŁUDN. oraz przegląd prasy stok. 12.30 Aud. dla wsi. 12.50 „Na swojską nutę”. 13.20 Skrzynka PCK. 13.30 Chwila muzyki. 13.35 Muż. obiad. 14.00 Kronika Czechosłowacji. 14.15 Pieśni z tow. fortepianu i skrzypiec. 14.50 Komunikaty. 14.55 Kaprys włoski P. Czajkowskiego. 15.10 „Jedziemy na wczas”. 15.15 Aktualności łódzkie. 15.25 Program dnia. 15.30 „Śpiewamy piosenki” — aud. dla dzieci. 15.50 Skrzynka ogólna. 16.00 „Dożynki” — aud. dla młod. 16.15 Muzyka. 16.20 „Rozmowa o żniwach”. 16.25 Koncert rozrywkowy. 16.45 „O grze hymn Francji i dyktando” — aud. dla dzieci. 17.00 I DZIENNIK POPOŁUDN. 17.15 Z muzyki rosyjskiej. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 „Dla każdego coś miłego”. 19.00 II DZIENNIK POPOŁ. 19.15 Koncert poświęcony twórczości W. Maliszewskiego. 20.00 „Wszelchnia Radia”. 20.20 Koncert rozryw. (Transm. z Czechosłowacji). 21.00 DZIENNIK WIECZORNY. 21.40 Muzyka rosyjska. 22.00 Montaż słuchowisk — „Przyjaźń” i „Po wrót Satana”. 22.40 Rezerwa. 22.45 Fel. filmowy pt. „Sad honorowy”. 23.00 — Ostat. wiad. 23.10 Koncert francuskiej muzyki operowej. 23.50 Program na jutro. 24.00 Zak. aud. i Hymn

PSS rozszerza asortyment towarów

Powszechna Spółdzielnia Spożywców rozszerza znacznie asortyment rozprowadzanych towarów. Szczególnie rozszerzony będzie dział konfekcyjny w sklepach PSS przy ul. Piotrkowskiej 40, 53 i 111. Nabywcy będą mogli tutaj otrzymać konfekcję męską, damską i dziecięcą oraz materiały pościelowe itp.

Znacznej rozbudowie ulegnie też dział futrzarski. Sklep PSS przy ul. Piotrkowskiej 111 zapatruje się w blamy futrzane i gotowe pelisy. (zs)

O Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi

tym razem pozytywnie

W tętniącej życiem Łodzi, posiadającej kilkadziesiąt tysięcy robotników, działalność tak poważnej instytucji usługowej, jaką jest Ubezpieczalnia Społeczna, ma specjalnie doniosłe znaczenie. W obecnej dobie, gdy Państwo otacza troską czło wieka pracy, dorobek Ubezpieczalni Społecznej przedstawia się naprawdę imponująco. Reaktywowane zaraz po wyzwoleniu instytucje ubezpieczeń społecznych stopniowo reformuje się, wprowadzając liczne ulepszenia. Przede wszystkim rozszerzono świadczenia w zakresie ubezpieczenia chorobowego, na co złożyło się: podniesienie wysokości zasiłku chorobowego do 70 proc. przeciętne go zarobku ubezpieczonego, przedłużenie okresu świadczeń leczniczych dla osób ubezpieczonych i ich rodzin, stworzenie funduszu na dodatki dla dzieci przy zasiłkach chorobowych i położniczych, przedłużenie okresu zasiłku połogowego do 12 tygodni oraz podwyższenie go do 100 proc. przeciętne go zarobku. Ponadto: podwyższenie tzw. zasiłku domowego do 50 proc. przeciętne go zarobku, podwyższenie zasiłku szpitalnego do 15 proc. oraz zmniejszenie wszelkiego rodzaju dopłat za uzyskanie świadczenia. Ponadto wprowadzono obowiązek ubezpieczenia chorobowego dla pracowników rolnych.

Jedną z najpoważniejszych reform jest wprowadzenie w r. 1948, nieznanego dotychczas w Polsce — ubezpieczenie rodzinne. Polega ono na udzieleniu tzw. zasiłków rodzinnych, przekraczających niejednokrotnie wysokość zarobków pracownika, przyznawaniu wyprawk niemowlęcych oraz świadczeniach w naturze tj. przyznawaniu kobietom ciężarnym i dzieciom — mleka.

Na tym jednak nie koniec. Nie należy zapominać, że znajdujemy się w przededniu zasadniczej reformy ustawy ubezpieczeniowej, która oprócz się ma na zupełnie odmiennych, a korzystnych dla świata pracy zasadach.

Jeśli chodzi o nasze miasto, to zaraz po wyzwoleniu władze Ubezpieczalni Społ. przystąpiły do odbudowy zniszczonych biur, szpitali, aptek, ambulatoriów oraz sanatorium dla gruźlików w Tuszyńku. Do zobrazowania rozwoju działalności Ubezpieczalni Społ. w Łodzi dopomóż starystka, która podaje, że w r. 1938 z ubezpieczeń korzystało w naszym mieście 184 tys. osób, zaś obecnie mamy 280 tys. ubezpieczonych. Łącznie z rencistami i emerytami — 318.758 osób.

W ciągu ub. r. Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi udzieliła 2.031.794 porady lekarskie, 119.898 zabiegów w zakładzie rentgenowskim, 225.412 zabiegów w zakładzie fiz. lecz., przyjeżdżono 11.236 porodów oraz wydano 2.637.082 numery na różnego rodzaju leki.

Świadczenia pieniężne trudno porównywać z okresem przedwojennym. Dlatego też prace Ubezpieczalni w okresie powojennym zilustrują najlepiej świadczenia wyrażone w tzw. dniach zasiłkowych. Liczba dni chorobowych w r. 1937 wyniosła 772.175, zaś w r. 1948 1.979.107 dni, licząc dni połogowych w 1937 r. — 148.871 dni, zaś w r. 1948 — 468.027 dni. Liczba dni sanatoryjnych wyniosła zaś w r. 1948 — 28.677 dni.

Jeśli chodzi o świadczenia rodzinne, U. S. w Łodzi wypłaca zasiłki przeciętnie 86 tys. rodzin mies. na 174 tys. osób, wyprawk niemowlęcych wydaje przeciętnie około 1.400 szt. miesięcznie, kart mlecznych wy daje zaś około 120.000 szt. w ciągu miesiąca.

Praca U. S. w Łodzi w porównaniu z placówkami w innych miastach Polski przedstawia się bardzo dobrze. Mamy bowiem najniższe koszty administracyjne w kraju, najkrótszy termin załatwiania roszczeń przy świadczeniach długoterminowych oraz wypłaty zasiłków chorobowych dokonuje się u nas od razu przy zgłoszeniu.

Mimo to, przy udzielaniu świad-

czeń pieniężnych i przyjmowaniu roszczeń mamy jeszcze olbrzymie trudności i szczupłość naszych pomieszczeń uniemożliwia często należyłą obsługę ubezpieczonych. Dlatego też w planie sześciolletnim przewiduje się budowę nowego gmachu administracyjnego, który dopomóż do rozwiązania licznych kłopotów U. S. w Łodzi. Ponadto przewiduje się budowę na terenie Łodzi i powiatu kilkunastu ośrodków zdrowia, co znów w znacznej mierze dopomóż do wyrównania dotychczasowych braków w lecznictwie. (D)

W SZCZĘŚLIWEJ KOLEKTURZE

H. KOPERSKIEGO

Łódź, NARUTOWICZA 9

w 3 dniu ciągnięcia IV kl. 56 Lot.

padły wygrane:

zł 200.000 na nr 91334

oraz 3 x 40.000.

WIĘKSZE WYGRANE

56 LOTERII

III dzień ciągnięcia IV-ej klasy

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 91334 92825.

Wygrane po 100.000 padły na Nr Nr 26937 52149 57532 76857 79973

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 1537 10063 11970 13401 41329 41392 58583 61497 78844 89630.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 1082 2581 3865 3871 7948 12643 13817 15411 18109 24219 28641 31474 45666 48932 49218 50095 55294 57582 58284 65142 72245 73106 82667 82871 87610 89149 93548.

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr Nr 51039 52748 53111 53934 54536

Table with 10 columns of lottery numbers and their corresponding prizes.

50 tys. złotych za nieprzebranie cennika

Woj. Delegatura Komisji Specjalnej ukarała grzywną 500 tys. zł. Wacława Faustiaka.

Faustiak prowadząc sklep spożywczy w Zdunskiej Woli pobierał wygórowane ceny za ser szwajcarski oraz gromadził w celach spekulacyjnych herbatę. (b)

Z ukosa Biber

Znacie tę grę, w którą się bawia niegrzeczne dzieci obojga płci? Idzie sobie ulicą dwoje grających i kto z nich pierwszy zauważy mężczyznę z brodą krzyczy: „Biber”. Jeden biber — jeden punkt. Rudy — dwa punkty.

Otóż chciałem uprzedzić wszystkich, którzy by chcieli zagrać ze mną, że nie warto, mam już bowiem jeden punkt. Franio.

Jako, powiecie, przecież Franio nie nosi brody? Któż widział Frania z brodą?

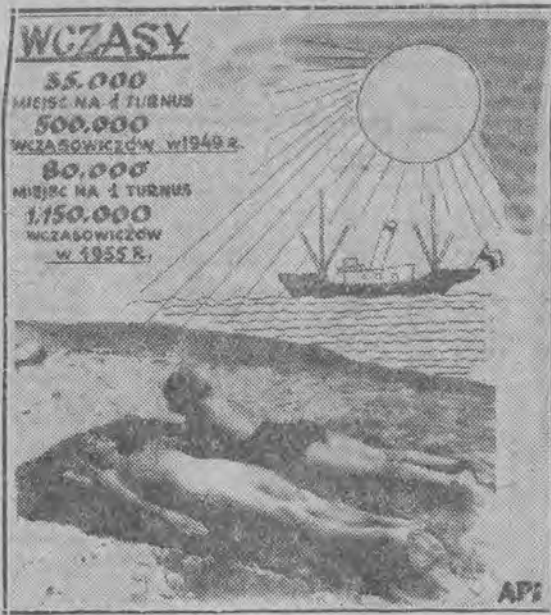
Rzeczywiście, do niedawna Franio nie nosił brody. Ale od tygodnia się zawział. Właściwie, to nie ma on jeszcze brody. Na razie jest to zadatek na brodę. Oddajmy zresztą głos Franiowi:

„Okazuje się, że zyletki to artykuł luksusowy. Gdy chciałem niedawno kupić kilka amerykańskich zyletek marki „Smart” w Powszechnym Domu Towarowym, objaśniono mi, że muszę zapłacić podatek od luksusu. A ja jestem człowiekiem pracy i luksusów nie kupuję. Zarost mam twardy i zyletki krajowe go „nie biorą”. Wobec tego będę nosił brodę.

Tyle Franio. Ze swej strony do dajemy, że bardzo dobrze. Dobrze, że znowu będzie można grać w „biber”. Bo mało było ostatnio brodaczy. Ale teraz będzie więcej. K. E.

Z żałobnej karty

10 sierpnia rb. zmarł nagle śp. Józef ZÓLTASZEK, naczelnik Biura Planowania Ekonomicznego w Zarządzie Miasta Łodzi. Urodzony w 1894 r. po ukończeniu szkoły średniej i po studiach w kraju i zagranicą śp. Józef Zóltaszek poświęcił się pracy na niwie ekonomicznej. Jego specjalnością była dziedzina naukowej organizacji pracy. Wydał szereg publikacji poświęconych temu gospodarstwu zagadnieniu. W związku ze swą pracą do ostatniej chwili był czynnym członkiem Międzynarodowej Naukowej Organizacji Pracy w Genewie, członkiem Rady i Zarządu Polskiego Instytutu Naukowej Organizacji Pracy w Warszawie i dyrektorem oddziału łódzkiego Instytutu Warszawskiego. Obok pracy w samorządzie miejskim był założycielem i kierownikiem studium w Wyższej Szkole Administracji Państwowej w Łodzi, w której pracował do ostatniej chwili swego życia. Zmarły pozostawił po sobie jak najlepszą pamięć. (F)



Rok rocznie coraz więcej ludzi pracy korzysta z dobrodziejstwa wczasów.

...wszystkie panny gawrony...

Rabka, słońce i dzieciarnia

Deszcz nareszcie przestał padać. W Rabce słońce świeci. Rozesmiane buzie i oczy dziecięce. Gwar, szum, swoboda, radość! Od początku lipca rb. zjechała masa dzieciarni z najróżniejszych województw. Spacerują długimi szeregami, grupami, parami, pojedynczo, więksi, mniejsi, młodszy, starsi — dryblaszy i malcy. Telepią się po całej Rabce miłośnicy na swych ledwo od ziemi odróślonych nóżkach. Przyjechali tu nabrać sił, zdrowia w cudownym powietrzu, wolnym od dymu wielkomiejskiego, od kurzu, od upału, od zaduchu i spiekoty murów. To nie Uzdrawisko - Rabka, to raj — małe państwo kilkuletnich pederaków. A rządzi się tutaj te dzieciaki, niczym szare gęsi, pełno ich wszędzie: w sklepach, na poczcie, na bazarach, w Łazienkach, w kiosku „Czytelniczka”. Oto w dwie przeciwne strony maszerują chłopcy i dziewczęta. W chwili mijania się z dziewczętami chłopcy zaczynają śpiewać pod ich adresem: „melo, melo, melony — wszystkie panny gawrony”. Ale dziewczęta wcale się tym nie pesza, natychmiast któraś spośród szeregów komponuje na oczekaniu odpowiedź: — „bura, burza, buraki, a



Dzieci na boisku przed willą „Janina”

nieponie chłopaki, groszek, groszek pachnący, nie urosną wam wasy” — a wszystkie inne od razu podchwytują słowa i melodię.

Całe to dziecińskie, rabczańskie państwo można z grubszą podzielić na trzy kategorie: 1) dzieci z sanatoriów i prewentoriów, 2) dzieci z kolonii, 3) dzieci przybyłe do Rabki prywatnie z matkami, wózkami, lalkami, hulajnogami, zamieszkuje prywatne wille i pensjonaty.

Nad ciemnymi i jasnymi głowinami szumią smreki, jodły i sosny, wydzielając w słońcu cudowną, żywiczną woń. Blade i anemiczne twarze dzieci, miast, już w ciągu pierwszych kilku dni pobytu w tutejszym klimacie, pokrywają się złotą opalenizną górskiego słońca i powietrza. Owiewa zawsze trochę ostry, ale nie szkodliwy, wzmacniający odporność wiaterek, zaprasza do brodenia i chlapania się w niej, płynąca jakby po schodach rzeczka „Słonka”, w czasie pogody sięgająca powyżej kostek, a w czasie deszczowy zmieniająca się nagle w imponujący i groźnie szumiący potok górski. toczący w swych wodach kamienie wielkości niedwie głowy dziecięcej. Ale długotrwały, kilkutygodniowy okres deszczowy minął wreszcie. Nad Rabką świeci słońce i dzwonią rozradowane swobodą i pogodą głosy szalejącej dzieciarni. Tu grają w

piłkę nożną, tam w siatkówkę, ów dzie rozesmiana gromada pedzi z górki; „na pazurki”, ze śmiechem, krzykiem, hałasem. Na kamiennym brzegu rzeczki „Słonki” budują tamy nasi najmniejsi miłośnicy. Nie brak też w Rabce małych amatorów konnej jazdy wierzchem. Naprzeciw pijalni wód mineralnych widać kilka koników i ich właścicieli górali, którzy w każdej chwili gotowi są przewieźć za „jedne sto złotych” małych wielbiceli konnej jazdy — kilkadziesiąt metrów. Często widzi się małą opaloną rączkę podsuwającą chleb, lub bułkę pod chwytilwe wargi łakomych na takie przysmaki koników. A tuż obok wylaniają się „Bazary” pysznące się wielkimi koszami dojrziałych i barwnych owoców, pomidorów i jaczyn przeróżnych, ale niestety nie tanich, mimo że tak dzieciom niezbędnych. Tak więc mały ruchliwy tłumek opanował Rabkę. Wszystkie dzieciaki są zaafektowane własnymi sprawami, jednakowo wesole i radosne, nawet te, które wracają ze spaceru pod opiekę wychowawców, znikają za furtkami jasnych wili sanatoriów.

Lucyna Wirska

Botanik i paleobotanik

prof. dr. Władysław Szafer — laureat Państwowej Nagrody Naukowej

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Władysław Szafer jest jednym z najwybitniejszych polskich botaników i paleobotaników — czyli badaczem roślinności współczesnej i tej, jaka pokrywała ziemię przed setkami tysięcy lat. Wyniki dotychczasowych badań światła roślinnego prof. Szafera potwierdzają teorię ewolucji, podobnie jak odkrywcze prace drugiego laureata nagrody naukowej, prof. R. Kozłowskiego potwierdzają tę teorię w świecie zwierzęcym. Prof. Szafer w swej po pularyzatorskiej wydanej po wojnie książce pt. „Epoka lodowa“ wskazuje na zależność rozwoju flory od środowiska. Będzie zewnętrzne, w postaci zmienionego klimatu, uodporniły wiele gatunków roślin na zimno, przesuwając na północ granice ich bytowania i tworząc ich nowe odmiany.

Badania prof. Szafera idące w tym kierunku stawiają go w rzędzie przodujących grupy współczesnych uczonych, którzy doświadczenia z zakresu oddziaływania środowiska należycie przeniesli w sferę praktyki. Prof. Szafer utrzymuje też żywy kontakt osobisty z nauką radziecką i współpracę z prof. akademikiem Szukaczowem.

Prof. Szafer, który w 1917 r. objął katedrę botaniki w Uniwersytecie Jagiellońskim, poświęcił również ogromne zasługi dla dzieła ochrony przyrody.

Prof. Szafer jest dyrektorem ogrodu botanicznego U. J., kierownikiem Instytutu Botanicznego w Krakowie, członkiem wielu towarzystw naukowych w kraju i za granicą. W 1920 r. Polska Akademia Umiejętności powołała go do swego grona.

Po wojnie jest dyrektorem wydziału matematyczno-przyrodniczego PAU, zaś od 1947 r. jej wiceprezesa. W latach 1936—38 był rektorem — a od 1945 r. do 1947 r. prorektorem U. J.

Prace prof. Szafera dotyczą głównie dziedziny geografii i socjologii roślin, paleobotaniki (flory plejstoceńskie i trzeciorzędowe), systematyki roślin i biologii kwiatów. Po wojnie Sp. Wyd. „Czytelnik“ wydała jedno z podstawowych dzieł prof. Szafera „Geografia roślin“. Po wojnie także wraz z prof. prof. Pawłowskim i Kulczyńskim prof. Szafer piše prace pt. „Rośliny polskie“.

Przyznanie nagrody naukowej prof. Szaferowi jest jeszcze jednym dowodem, że państwo ludowe dba o wszechstronny rozwój nauki zarówno praktycznej jak i teoretycznej i stwarza jej możliwości rozwojowe.

Opoczyńskie tkaniny, stroje, malowidła

Spółdzielnia Sztuki i Przemysłu Ludowego w Łodzi urządza w okresie wakacyjnym Okręzną Wystawę Sztuki Ludowej regionu Rawsko-Opoczyńskiego, w związku z odbywającymi się tam pracami naukowymi studentów historii sztuki. Obóz studentów mieści się pod Sulejowem i pod kierownictwem prof. Reinfussa z Krakowa i prof. Zyglęra z Warszawy zajmuje się inwentaryzacją i badaniami w zakresie architektury, sztuki i etnografii. Wystawa ułatwia członkom Obozu Naukowego zapoznanie się z ludową sztuką plastyczną regionu.

Trzon wystawy stanowi materiał zebrany przez Spółdzielnię w czasie ostatniego konkursu w kwietniu br. i składa się z kilkuset estetycznie opracowanych za szkłem wycinank, oraz wzorów tkanin i haftów. W zasadzie jednak ekspozycja zbierane są

wśród mieszkańców ośrodka, w którym wystawa się odbywa i obejmuje: sprzęty, stroje, malowidła, hafty, tkaniny i in.

Otwarcie pierwszej wystawy nastąpiło 17 lipca br. w Radzicach w organizującym się Domu Dziecka. Następne wystawy odbyły się w Studziannie, Kraśnicy i Smardzewicach. W najbliższą zaś niedzielę, 14 bm. wystawa zawędruje do Inowłódza, gdzie spodziewa, w się, że zainteresuje się nią również pobliski Ośrodek Wczasów Zw. Zaw. w Spale.

Zainteresowanie, jakie wzbudziła Wystawa (po raz pierwszy urządzana we wsi opoczyńskiej), oraz pozytywny stosunek ludności wiejskiej, dającej chęnie ekspozycje i tłumnie odwiedzającej wystawę, świadczy o zrozumieniu znaczenia badań nad sztuką ludową i ciągłej żywotności tego zagadnienia.

(BK.)

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WŁÓKNIEN SZTUCZNYCH
zaangażuje od zaraz:
KIEROWNIKA DZIAŁU INWESTYCJI I ODBUDOWY
z technicznym wykształceniem
2 INŻYNIERÓW MECHANIKÓW
1 CHEMIKA
4 EKONOMISTÓW
ze średnim i wyższym wykształceniem.
Zgłoszenia wraz z dokładnym życiorysem i odpisami świadectw, należy składać w Dziale Personalnym Zjednoczenia Przemysłu Włókien Sztucznych w Łodzi, ul. Piotrkowska 203/205. (k 479)

OGŁOSZENIE
realizacji bonów tuszowanych na II dekadę miesiąca sierpnia 1949
Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Handlu — podaje do wiadomości, że sprzedaż tuszów na II dekadę miesiąca sierpnia r. odbędzie się będzie w dniach od 11 do 20 sierpnia r. włącznie. Na bony kat. PR—R i PR—S na odcinek nr 3 — 0,5 kg słoniny. Na bony kat. R na odcinek nr 5 — 0,25 kg margaryny. Na bony kat. RD na odcinek nr 8 — 0,25 kg masła.
Po upływie wyżej wymienionego terminu niesrealizowane odcinki tracą swą ważność.
Łódź, dnia 10 sierpnia 1949 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

- LEKARZE**
- Dr KUDREWICZ** — specjalista: weneryczne, skórne 8—10, 4—7, Piotrkowska 106. (k 17)
 - Dr LENCZEWSKI** specjalista chorób kobiecych, akuszerki, przeprowadził się Piotrkowska 56, m. 5, przyjmuje 8—7, tel. 181.47. (k 15)
 - Dr KLESZCZEWSKI** urolog. Mostowa 30-a, tel. 164.37. Dojazd Narutowicza 169. (K 143)
 - Dr PIETRASZKIEWICZ** — specjalista chorób uszu, nosa, gardła, 11—12, 15—16, Sienkiewicza 73. (k 110)
 - Dr VOGEL** specjalista chorób kobiecych, akuszerki, powróżki. Narutowicza 4 tel. 260-92. (K 144)
 - Dr GLAZER**, specjalista — skórne, weneryczne, 5—8, Andrzejka 28. (k 19)
 - Dr ZAURMAN** — specjalista: skórne, weneryczne, 8—10, 5—7, Narutowicza 2. (k 13)
 - Dr ŁUKIEWICZ**, specjalista skórnych, wenerycznych, 10—12, 5—7, Wólczańska 4. (k 80)
 - Dr REICHER** — specjalista weneryczne, skórne, piciowe (zaburzenia), Południowa 26, druga — szósta wieczorem. (k 9)
 - Dr MIRSKI** — specjalista chorób kobiecych. Piotrkowska 14, przyjmuje 10—2, 4—7. (k 15)
 - Dr RÓŻYCKI**, specjalista chorób kobiecych, akuszerki, powróżki. Przyjmuje 3—6, Piotrkowska 33.
 - Dr med. SIENKO** — skórno, weneryczne. 13—14, 16—18, Kilińskiego Nr 132. (k 14)

- LECZNICA** Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów. Porady. Zastrzyki. Analizy. Dentystyka. Gabinet Kosmetyczny, Piotrkowska 3. (k 20)
- Dr PIWECKI** wewnętrzne (płuca, serce). Piotrkowska 35, 3—6. (7660 p)
- Dr LESNIAK** chirurg powróżki. Narutowicza 40, tel. 276-25.

- POSZUKIWANIE PRACY**
- PLANISTA** — statystyk poszukuje pracy w Łodzi lub w innym mieście mającej z mieszkaniami. Oferty pod „Planista“.
- KRAWCOWA** siła wykwalifikowana poszukuje pracy. — Oferty „Zaraz“ (8048 p)

- NAUKA**
- KURSY** Stowarzyszenia Stenografów, Piotrkowska 83 — zapisy na stenografię, księgowość, korespondencję, maszynopisanie — grupy początkowe, wyższe. (k 78)
- MATEMATYKI**, fizyki, chemii uczyła student. Łódź 1, skrytka 229 (7743 p)
- MASZYNOPISANIE**, stenografii (biurowej), korespondencji, księgowości Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Zapisy: Kilińskiego 50. (k 7840 p)

- LOKALE**
- DWA** pokoje luksusowe w Grodziskim zamkniętym na trzy w Łodzi. Oferty pod „Śródmieście“.
- STUDENT** SGH pracujący poszukuje pokoju. Oferty pod „8097“.
- SKLEP** w dobrym punkcie odstąpi. Oferty pod „Solidny“.
- DWA** pokoje kuchnia (Merysin III las) odstąpię Limanowskiego 15 Miłkołajczyk. (7414 p)
- LEKARZ** poszukuje umeblowanego pokoju śródmieście. Oferty pod „Leicaz“ (k 537)

Wieczne pióra
SPRZEDAŻ—KUPNO—Wszelkie NAPRAWY solidnie — szybko w Sklepie Pomocy Szkolnych ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 98 (wł.)

W I dniu ciągnięcia 56 loterii IV klasy padło
100.000 na Nr 53542
w II dniu 200.000 na Nr 43946
w SZCZESLIWEJ **JÓZEFA PACHOŁA**
KOLEKTURZE
Piotrkowska 51, tel. 103-21

Obwieszczenie
Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Budownictwa — na podstawie art. 377 i 380 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 roku o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli w brzmieniu obwieszczenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 18 maja 1939 r. (Dz. U.R.P. nr 34, poz. 216) wzywa wszystkich posiadaczy i użytkowników nieruchomości do niezwłocznego dokonania oględzin nieruchomości w celu skontrolowania stanu budynków, a w szczególności fasad, balkonów i gzymsów. W wypadkach stwierdzenia poważniejszych zagrożeń bezpieczeństwa publicznego należy natychmiast zapewnić do bezpieczeństwa przez ogrodzenie obiektu i powiadomienie Oddziału Nadzoru Budowlanego właściwego Starostwa Grodzkiego w celu otrzymania odpowiednich zarządzeń. W wypadkach mniejszej wagi należy doradnie usunąć groźące niebezpieczeństwo przez odbicie uszkodzonych części tynków, gzymsów i innych drobniejszych części budowli.
Winni nieostanowienia się do powyższego będą karani w trybie administracyjnym z art. 399 i 400 powołanego wyżej rozporządzenia aresztem do 3 miesięcy lub grzywną do 150.000 złotych, a nadto odpowiadać będą materialnie za wyrządzoną wskutek tego osobom trzecim szkodę i straty.
Łódź, dnia 10 sierpnia 1949 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

- ZAMIENIE** 3 pokoje wygodne — Gdańsk — Oliwa na 2 pokoje Łódź. Oferty pod „Gdańsk“ Łódź „Prasa“ Piotrkowska 55. (k 541)
- ZAMIENIE** pokój kuchnia przedpokój na dwa pokoje kuchnia mniejsze śródmieście. Jaracza 14 m. 41 godz. 19—21. (k 545)
- ZAOFIAROWANIE PRACY**
GOSPODINI do samotnego porzeźbna. Kościńskiego 53 m. 3.
- PGMOCNICA** domowa potrzebna natychmiast. Wamunski dobre. — Wiadomości Daszyńskiego i Foto ABC. (8035 p)
- NAWIJACZKA** na kółko — dzwonek, czyska do nauki potrzebna do frykoloży. Piotrkowska 120-16.
- SEKRETARKA** maszynistka na godziny popołudniowe zgłoszenia Koło Kupców Piotrkowska 43 godz. 14 — 15 i 20—21. (k 548)

- NATYCHMIAST** potrzebna wychowawczyni do dziecka 7-miesię. Piotrkowska 84 Jabłoński. (8047 p)
- KUPNO I SPRZEDAŻ**
- PIORA** WIECZNE kupujemy nawet polsmane—STALINA 6. (k 190)
- SPRZEDAŻ** motor Zundapp 350 cm 4-tykt górno zaworowy Widzew — Władzewska 45. (8016 p)
- NAPRAWA** maszyn do pisania. Liczba Polkoniowa 1. Tel. 264-11.
- MECHANICZNA** wytwórnia mebli, Miszczak, Łódź, Sienkiewicza 68, sklep Stalina 22. Poleca meble wszelkiego rodzaju. Szaty przydzwiowe, stoliki radowe od 3000 zł. (k 136)
- KORKI** stare, odpady korkowe ku puje f-a K. Jeneralczyk, Poznań, Śniadeckich 12, tel. 62-86. (k 367)
- MEBLE** duży wybór — ceny przystępne — wyrób własny. Kilińskiego Nr 107 (k 335)
- WAGI** kupno — sprzedaż — naprawa — stemplowanie, wypożyczenie niemówięcych. Piotrkowska 8. (k 141)
- SKUPIJE** stare futra łapkowe, karakulę i t. p. oraz skórki surowe zwierząt futerkowych. Skład futer, Łódź, ul. Piotrkowska 160, tel. 190-77.
- PAŃSTWOWY** Szpital Wojewódzki Łódź, Sterlinga 1/3 kupi łódzką większych rozmiarów.
- SPRZEDAŻ** dystylator gazowy waga na 250 kg punkt maszyna elektryczna. Piotrkowska 83 m. 18.
- PIANINO** lub fortepian kupię natychmiast. Oferty do Administracji „Prezent ślubny“.
- SPRZEDAMY** domek z ogródkiem Zgierz Plac Wolności 6—4. (k 510)
- DOM** parterowy marowany z ogrodem do sprzedania. Wiadomości tel. 153-01.

Km. 143/49
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI
Komornik Sądu Grodzkiego w Zduńskiej Woli, zam. w Zduńskiej Woli przy ulicy Mickiewicza Nr 2 — podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 sierpnia 1949 r. o godz. 11 odbędzie się licytacja ruchomości należących do Misy Upadłościowej Szewskiej Spółdzielni Pracy z o. u. w Zduńskiej Woli, Plac Zgody Nr 20, a składających się z maszyny szpeperskiej, motoru elektrycznego, wagi stołowej z odważnikami, raszpli używanych, cegi 5 par, szpilorków, szydeł, obcegi, kulisy, motyki, noże szwabskie, raszpele, trzonki do szpilorków, trójnogi, kółka, garnka, garnka blaszanego, 14 kg skóry twardej, 0,1 kg skóry twardej, 0,7 kg gumy, skóry mlekiej, kawałka płótna, 2 kg korka, 58 par kopyt, 6 sztuk pasów do maszyn, 20 par bosaków damskich, osiedli i marmurki.
Ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Zduńska Wola, dnia 5 sierpnia 1949 r.
Komornik (—) St Lewandowski. (k 513)

SPRZEDAŻ limuzyna „Opel-Kapitan“ po 40.000 km na nowym ogumieniu w pierwszym stanie. Oferty pod „Opel“ Łódź. (k 544)

STREPTOMYCYN Mercka sprzedam 20 gram. Wschodnia 57—7 od piątej. (7835 g)

SPRZEDAŻ Opel 2 litry kabrioletowa w dobrym stanie. Oferty, rzeć, Legionów 16 godz. 14—16.

MASZYNY do pisania „Remington“ sprzedam tel. 172-26. (k 549)

ADLER Junior na chodzie sprzedam tel 172-26. (k 547)

POŃCZOSZARNIA mała do sprzedania wraz z lokalem zgłoszenia do Administracji pod „Pończoszarzarnia“. (7419 s)

MOTOCYKL DKW 350 (Sachara) prawie nowy sprzedam. Mielczarskiego 34/5. (7420 s)

MAGIEL do sprzedania, Pałanińce, Ludowa 12 m. 3 Nowe Osiedle.

SAMOCHOÓ osobowy „Ford-Bil“ lub wydzierżawę. Tel. 217-18 od 9—16. (k 542)

DZURKARKE białozębna, kupię lub wydzierżawę. Tel. 217-18 od 9—16. (k 542)

SPRZEDAŻ maszyny pończoszarznic ręczne 156 igieł, renderkę mechaniczną 156, maszynę do pisania walizkową maszynę Comedial mech. tanio ul. Staroszkowska 8. (8044 p)

SPRZEDAMY dom 1-piętrowy i plac tania ul. Staroszkowska 8.

PLAC na Julianowie do sprzedania. Wiadomości Łódź 1 Skrzynka pocz. 222. (8050 p)

PROSTOWNIK do ładowania aku mulatorów 110 Volt sprzedam — Łódź Bandunskiego 7 garaże.

STREPTOMYCYN sprzedam. — Telef. 110-81. (8048 p)

WARSZAWSKA CEROWIA Z MIERZEJEWSKI
Piotrkowska 117. Tel. 168-77
CERUJE garderobę **ODNAWIA** KRAWATY. (K. 150)

„PAGED“
Polska Agencja Drzewna Spółka z o.o. w Warszawie Oddział w Łodzi
zakup
tarcicę olchową i topolową
Oferty przyjmuje Wydz. Handlowy „Paged“
Łódź, Narutowicza 47

ZGUBIONO kartę rejestracyjną nazwisko Borszyński Stefan Narwot 81. (7419 s)

ZGUBIONO dokumenty: poświadczanie obywatelstwa, legitymacja służbowa, książeczkę Ubezpieczalni na nazwisko Mileny Nemeck.

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Grzybowskiej Bolesław, Sienkiewicza 95.

ZGUBIONO kartę RKU Ligolca na nazwisko Małnowski Artur.

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej Olejniczak Stanisława Konstancynowska 35.

SKRADZIONO Akademię Dowod Osobisty, legitymację kolejową, tramwajową, Związku Zawodowego Sobora Barbara. Nowotki 41a/38. (8044 p)

ZGUBIONO legitymację Uniwersytetu Łódzkiego wydz. lekarski nazwisko Klepacki Włodzimierz.

Wydawca: „Czytelnik“.
Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 209-02, 207-14, 204-75, Dział Miejski 217-52, Dział Sportowy 205-93, Dział Ogłoszeń 123-33, Dział Prenumerat 180-74. Redakcje rękopiśm nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń się bierze odpowiedzialność.
Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO

(30)

S T R Z A L

Agapit czuł się niewymownie szczęśliwy, gdy po południu mknął na wycieczkę rowerową. Towarzystwo slicznej Kasi działało nań tak, że nie zachowywał w jeździe należytej ostrożności.

„Krótkie spiećie“ z pasącym się przy drodze kozłem skończyło się fatalnie. Nowiutki rower Agapita wyglądał oślakanie, a w dodatku nasz bohater cierpiał moralnie, gdyż ośmieszył się w oczach ukochanej kobiety.

Reparacja roweru zajęła dobre dwugodziny. Już zmierzch zapadał, gdy Agapit z Kasią wjeżdżali w obręb obozowiska.

Dyrektor gimnazjum nie usiłował nawet ukryć niezadowolenia z powodu spóźnienia się córki na kolację. Kilka ciepłych uwag oberwało się przy tym i Krupce.